

PODSUMOWANIE

Podsumowanie pozwala jedynie na kilka ogólnych refleksji odnoszących się raczej do wybranych problemów, aniżeli do całości prezentowanego materiału. Niemniej kilka kwestii wymaga swoistego powtórzenia czy wręcz wzbogacenia. Chodzi o zwrócenie szczególnej uwagi na te zjawiska i procesy, które mając istotne znaczenie dla całego świata, ważne są także dla Unii Europejskiej i, przede wszystkim, Polski.

Banalnym jest stwierdzenie, iż pod wieloma względami świat znajduje się w coraz większej nierównowadze. Z tego punktu widzenia przełom wieku XX i XXI stanowią ważną cezurę, nie tyle może pod kątem zmian cywilizacyjnych, co zapewne ze względu na kumulację różnego rodzaju zagrożeń. I to zagrożeń dramatycznych, czego przejawami może najbardziej spektakularnymi były atak na World Trade Center w Nowym Jorku, kryzys 2007-2008 r., wojny etniczne w Afryce, kształtowanie się terroryzmu Al-Kaidy, powstanie państwa islamskiego, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz aneksja Krymu i zapoczątkowanie działań wojennych na Ukrainie. Stworzyło to całkowicie nową sytuację w Europie, która po wojnie na Bałkanach wydawała się kontynentem względnie spokojnym, którego pokojowe istnienie przerywane było tylko od czasu do czasu sporadycznymi atakami terrorystycznymi. Oczywiście dodatkowym elementem sytuacji jest ciągle nieprzewidywalny wielki kryzys z pozostającą na skraju bankructwa Grecją i odradzającymi się nacjonalizmami w wielu krajach Unii Europejskiej.

Wszystko to ma bezpośrednie przełożenie na sytuację w Polsce, która wprawdzie uniknęła bezpośrednio kryzysu, ale skutki pośrednie są dla niej dosyć dotkliwe. Jest tak zarówno wskutek pewnej zapaści jej głównych partnerów gospodarczych z konsekwencjami w postaci zmniejszenia obrotów w handlu zagranicznym, szczególnie z Rosją i Ukrainą oraz ograniczeniem dopływu zagranicznych inwestycji. Ważną kwestią jest oczywiście zagrożenie pojawiające się za wschodnią granicą, głównie ze względu na nie do końca rozpoznane długookresowe cele Rosji.

W tej sytuacji problematyka bezpieczeństwa kraju urasta do rangi podstawowej, zwłaszcza jeśli uwzględni się pewną niespójność polityki w stosunku do Rosji na forum Unii Europejskiej. Trudno dostrzec również

dostatecznie jasne i skuteczne stanowisko NATO. Do tego trzeba koniecznie brać pod uwagę interesy wielkich korporacji, uwikłanych we współpracę z gospodarką rosyjską. A rynek rosyjski jest przecież w długookresowej perspektywie nie tylko obszarem zbytu towarów, ale przede wszystkim miejscem pozyskiwania różnorodnych surowców i jako taki pozostanie atrakcyjny jeszcze przez co najmniej kilka dziesięcioleci.

Problemu niezależności Ukrainy nie uda się szybko rozwiązać nawet jeśli uda się doprowadzić do jakiegoś rozsądnego kompromisu z Rosją. Zakres niezbędnej pomocy dla ukształtowania na Ukrainie suwerennej i mogącej normalnie funkcjonować gospodarki będzie bowiem wymagał olbrzymiego i trudnego do uzgodnienia wsparcia finansowego, politycznego i instytucjonalnego ze strony Unii Europejskiej.

Jeśli tyle uwagi poświęciliśmy w podsumowaniu problematyce szczegółowej, związanej z konfliktem na wschodzie Europy, to nie tylko dlatego, że jego rozwiązanie ma olbrzymie znaczenie dla Polski. W kontekście unijnej konsolidacji oraz możliwości jej dalszego rozwoju problem ten będzie bowiem pośrednio miał istotne znaczenie także dla wszystkich pozostałych państw UE.

Unia Europejska odgrywa ważną rolę w gospodarce światowej. To, co ogranicza jej efektywne działania, można złożyć na karb zróżnicowanych interesów poszczególnych państw. Zróżnicowanie to ma źródła nie tylko w poziomie ekonomicznym mierzonym PKB *per capita*, ale także w licznych różnicach wynikających z ugruntowanych systemów kulturowych.

Trudno byłoby określić działania administracji unijnej w tym zakresie jako sukces. W konsekwencji tych słabości wkład Unii Europejskiej w łagodzenie zagrożeń globalnych nie wydaje się odpowiadać jej możliwościom.

Spróbujmy jeszcze spojrzeć na podstawowe zagrożenia w trochę innym porządku, aniżeli poprzednio. Nie ulega wątpliwości, że z bieżącej perspektywy najważniejszym problemem w skali światowej jest złagodzenia narastających niebezpieczeństw związanych z zagrożeniami militarnymi i paramilitarnymi. Jest to problem globalny, bowiem liczne wojny, zarówno między państwami, jak i w obrębie poszczególnych państw, dotyczą olbrzymiej części świata. Rozwiązania, jak się wydaje, nie mogą mieć charakteru czysto jednostkowego, bowiem w warunkach otwartych granic problemy przenoszą się szybko z jednego państwa do drugiego. Walka

z terroryzmem, mafiami międzynarodowymi czy szpiegostwem w cyberprzestrzeni wymaga wspólnego działania. Jak dotąd organizacje zwalczające owe zagrożenia z reguły mają charakter wewnątrzpaństwowy i tylko w pewnych szczególnych warunkach wykraczają poza obszar państwa. Porozumienia międzynarodowe są trudne i rzadko dostatecznie efektywne.

Wśród najgroźniejszych zagrożeń globalnych mających istotny wpływ na kondycję współczesnego świata wywiera brak spójnego ładu światowego, a także, co się z tym wiąże, konsekwencje wynikające z neoliberalnego modelu ekonomicznego. Dotyczy to zwłaszcza co najmniej od pół wieku rosnącego zróżnicowania dochodowego, w powiązaniu z ostatnim kryzysem szczególnie groźnego.

Na dodatkowe uwypuklenie w tym miejscu zasługuje problem funkcji dotyczących bezpośrednich świadczeń na rzecz jednostek oraz gospodarstw domowych, jakie powinien realizować sektor publiczny. Sektor ten ma bowiem obowiązek współuczestniczenia w zapewnieniu możliwości szerokiego korzystania przez społeczeństwo z dóbr publicznych w co najmniej czterech podstawowych obszarach. Jest to po pierwsze edukacja w zakresie umożliwiającym podejmowanie pracy zgodnie z wymogami współczesnej gospodarki i jej instytucji. Po wtóre, takim obszarem jest ochrona zdrowia jako niezwykle ważny segment funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa z uwagi na rozbudzone oczekiwania społeczne, eksplozję demograficzną, pojawienie się wielkich skupisk ludności w miastach, czy wydłużanie się średniej długości życia. Po trzecie, kolejnym obszarem jest zakres pomocy społecznej, która w warunkach braku pracy czy wręcz zawodowego wykluczenia znacznych zasobów ludzkich jest na wagę fizycznego przetrwania dużych części społeczeństw. Czwartym obszarem jest budownictwo komunalne, które powinno zapewniać choćby minimalny standard bytowania dla tych właśnie grup społecznych.

Kwestie powyższe należy rozważyć w kilku kontekstach. Model neoliberalny postuluje minimalizację sektora publicznego, a zarazem daleko idącą komercjalizację większości dóbr publicznych. Takie zmiany dokonują się w różnym zakresie w większości państw europejskich, także należących do UE. Pozytywnym wzorem może tu oczywiście być model skandynawski.

Średnie wydatki sektora publicznego Unii Europejskiej w latach 1995-2013, nigdy nie zeszły poniżej 43% PKB, a były okresy, że dochodziły nawet do 49%.

Natomiast wydatki na podstawowe dobra publiczne przeznaczone dla bezpośredniej konsumpcji społeczeństwa w poważnym stopniu malały. Znaczną bowiem część środków przeznaczono na różnego rodzaju dotacje dla sektora przedsiębiorstw, a w czasie ostatniego kryzysu na ratowanie

banków czy innych instytucji sektora finansowego oraz przemysłowego. Okazuje się, że teoretycy i praktycy neoliberalizmu dopuszczają, a nawet potrafią popierać tego typu działalność państwa, mimo jej ewidentnej niezgodności z podstawowymi zasadami teorii.

Mimo iż dominacja modelu neoliberalnego trwać będzie zapewne jeszcze przez wiele lat, pytanie o istnienie modeli konkurencyjnych jest bardzo ważne. Takich modeli jest kilka, a ich elementy występują niekiedy w swoistej symbiozie. Tak było np. w czasie ostatniego kryzysu, kiedy to ratowanie wielkich podmiotów gospodarczych i banków nawiązywało w pewnym zakresie do modelu keynsofskiego. Z różnymi skutkami połączeń pewnych alternatywnych modeli ekonomicznych próbowało zresztą dokonywać w przeszłości wiele państw.

Ważne wydaje się w tej sytuacji stwierdzenie, że żadna z obecnie funkcjonujących nie tylko w teorii, ale i w praktyce koncepcji ekonomicznych, politycznych czy społecznych nie daje odpowiedniego instrumentarium zdolnego do zasadniczego złagodzenia wszystkich istniejących problemów. Świat jest nazbyt zróżnicowany, by stosować uniwersalne teorie rozwiązujące pojawiające się trudności, co wszakże nie znaczy, iż takich prób się nie podejmuje. Najbardziej znane to mariaż modeli keynesowskiego z neoliberalnym oraz tzw. ordoliberalizm.

Niezależnie od modyfikacji istniejącego modelu ekonomicznego, a także pojawienia się nowych, całościowych rozwiązań, rola rynku i jego mechanizmów pozostanie kluczowa, bowiem tylko ten system powiązań gwarantuje więź globalną, pozwalając równocześnie na rozwój przedsiębiorczości oraz innowacyjności, a więc mechanizmów wzrostu i rozwoju. Jest to jednak problem przyszłości, którą trudno jest obecnie wiarygodnie prognozować, a powrót do starych modeli wydaje się z prozaicznych przyczyn mało prawdopodobny. Świat jest bowiem nazbyt zróżnicowany ekonomicznie, politycznie i kulturowo, by przejąć stare rozwiązania modelowe, zrodzone w cywilizacji euroatlantyckiej.

Zauważmy także, że u progu XXI wieku pojawiła się teoria pod nazwą Globalnych **dóbr publicznych**. Bez większych na razie efektów od ponad dekady podejmowane są próby jej upowszechniania jako swoistego remedium na istniejące trudności. Przyczyną niepowodzeń jest zapewne fakt, iż teoria ta pozostaje w opozycji do modelu neoliberalnego. Niemniej posiada ona pewne ważne uniwersalne właściwości, które wcześniej czy później państwa i podmioty gospodarcze będą zmuszone wykorzystać. Teoria globalnych dóbr publicznych proponuje bowiem rozwiązania dotyczące problemów zarówno o zasięgu światowym, jak i regionalnym.

Przed krótkim omówieniem tej teorii przedstawmy kilka podstawowych wyjaśnień dotyczących problematyki dóbr publicznych w ogóle. Dobra publiczne pojawiają się wraz z powstaniem państw suwerennych oraz gospodarki rynkowej jako podstawowej formy gospodarowania. Ich depozytariuszem jest państwo. Z grubsza można je podzielić na dwie grupy: pierwsza, to tak zwane czyste dobra publiczne, charakteryzujące się dwiema cechami: niewykluczalnością i niekonkurencyjnością. Oznacza to, że w obrębie danego państwa wszyscy jego obywatele korzystają z tych dóbr i nikt nie jest z tego wykluczony. Należą do nich obrona narodowa, bezpieczeństwo publiczne czy ład instytucjonalno- prawny. Druga grupa to mieszane dobra publiczne, takie jak ochrona zdrowia, edukacja, pomoc socjalna, infrastruktura, etc. Ta grupa różni się od pierwszej tym, że częściowo jest czy może być skomercjalizowana, a także że może zawierać w sobie pewien typ konkurencyjności.

Globalizacja wymusiła pojawienie się dóbr publicznych wykraczających poza granice państw suwerennych, co było wynikiem otwierania się gospodarek i zacieśniających się więzi w skali poszczególnych kontynentów czy wręcz świata. Teoria globalnych dóbr publicznych stanowi pewną emanację teorii krajowych dóbr publicznych, różniąc się od niej w paru kwestiach, których w tym miejscu nie sposób omówić. Warto się jednak skupić na nowych właściwościach tej pierwszej.

Teoria globalnych dóbr publicznych posiada pewne cechy uniwersalne, proponuje bowiem także rozwiązania dotyczące zarówno jej zasięgu światowego, jak i regionalnego, a także nadające się do wykorzystania w rozwiązywaniu problemów kilku czy nawet tylko dwóch państw. Charakteryzuje się ona pięcioma cechami, akcentującymi użyteczność globalnych dóbr publicznych. Pierwsza dotyczy dobrowolności porozumienia między co najmniej dwoma państwami przy tworzeniu porozumienia dla rozwiązania określonego problemu. W większości przypadków porozumienie powinno mieć charakter otwarty. Oznacza to, że inne państwa, w sytuacji dostrzeżenia korzyści ze wspólnego działania, mogą do niego przystąpić pod warunkiem respektowania obowiązujących reguł i zasad.

Drugą zasadą jest kompromis w zakresie rozwiązań, tzn. możliwość negocjacji zarówno co do form działania, sfery, jakiej ma dotyczyć, czasu funkcjonowania porozumienia, a także zakresu i sposobu finansowania. Każde bowiem dobro publiczne, jeśli ma być efektywne i sprawnie funkcjonować, wymaga określonych nakładów. Ponieważ do takiego porozumienia przystępować mogą różne państwa różniące się potencjałem ekonomicznym i wielkością zasobów, kwestia finansowania określonego przedsięwzięcia zawsze jest jednym z trudniejszych problemów do ustalenia.

Trzecia zasada dotyczy zaufania między partnerami porozumienia. Jest ona szczególnie istotna, bowiem konkretne rozwiązanie wiąże się z perspektywą uzyskania korzyści przez wszystkich partnerów. Problem zaufania urasta do rangi szczególnej, ma bowiem zapewnić, że żadne państwo nie będzie wykorzystywało słabszych czy mniej zasobnych partnerów.

Czwarta zasada opiera się na przyjęciu, przynajmniej w fazie początkowej, rozwiązań cząstkowych. Jest to niezwykle ważne, bowiem rzeczywiste skutki rozwiązywania problemów cząstkowych mogą wskazać na efektywność dalszej współpracy. Jeśli współpraca się sprawdza, można, zgodnie z wolą partnerów, poszerzać ją o nowe, bardziej skomplikowane dziedziny.

Piąta zasada dotyczy nie tylko wspólnoty działania, ale „produkcji dóbr wspólnych”, mającej korzystne efekty w każdym z państw z osobna. Jeśli ma to miejsce, wówczas ujawnia się realnie możliwość pojawienia się dobra publicznego, mogącego pełnić właściwe sobie funkcje poza państwem macierzystym. Stanowi to istotne novum w stosunku do tradycyjnego obszaru, w jakim działa sektor publiczny oraz dobra publiczne stanowiące jego produkt.

O tym, czy tego rodzaju teoretyczna idea jest realna, decydują oczywiście rozwiązania praktyczne. W niektórych sytuacjach już się one sprawdziły, czego przykładem jest np. międzynarodowa pomoc humanitarna, walka z głodem czy niektóre działania Banku Światowego.

Analiza zagrożeń globalnych i ich niektórych źródeł skłania do następującej końcowej refleksji.

Od ponad półwiecza coraz silniej rynek i żądanie jego efektywności podporządkowują sobie życie nie tylko jednostek i przedsiębiorstw, ale także całych państw. Doceniając rolę wolnego rynku i indywidualizmu jako ważnych mechanizmów kreacji, a także ich rolę w rozwoju, świat równocześnie w dużym stopniu zapomniał o solidaryzmie, który wniósł do rozwoju ludzkości bardzo dużo pozytywnych właściwości.

Solidaryzm jest niezbędny ze względu na trwałe zróżnicowanie świata, w którym współżycie społeczeństw o różnych systemach kulturowych wymaga daleko idącej tolerancji, zakorzenionej przecież właśnie w solidaryzmie. Wspólnota działań nie jest i nie może stanowić jedynej życiowej drogowskazu, ale bez jego uwzględnienia zwalczanie zagrożeń globalnych skazane jest z góry na porażkę.

Dotychczasowe przedsięwzięcia w zakresie porządkowania istniejącego bezładu nie odniosły w skali światowej większych sukcesów. Trudno

ZAGROŻENIA GLOBALNE BARIERAMI ROZWOJU

obecnie przesądzić czy nowe idee mają szanse zatriumfować w rozsądnym czasie, bowiem żądza zysku i niewiedza bądź niechęć do zrozumienia narastających zagrożeń ciągle ma charakter dominujący. Trzeba wierzyć, że najbliższe pokolenie znajdzie dość siły i mądrości, aby ten stan rzeczy zmienić – bezrefleksyjna kontynuacja obecnej drogi byłaby zwiastunem globalnych kłopotów o skali trudnej do przewidzenia.